

Z rynku drzewnego w Królestwie Polskiem.

Bardzo mało nowego przyniósł miesiąc czerwiec tutejszemu zewnętrznemu handlowi drzewnemu, który trwa dalej w zastoju i przygnębieniu.

Jakkolwiek ruch wewnętrzny rynku drzewnego w Król. Polskiem nie jest zbyt pomyślny, to w każdym razie przedstawia się lepiej, niż zagranicą, a to wskutek pewnego ożywienia ruchu budowlanego. Zwiększył on zaraz popyt wewnętrzny, szczególnie w Warszawie, która zakupywała w miesiącu sprawozdawczym znaczne ilości wszelkich sortymentów drewna kantowego na bieżące potrzeby, po cenach wyższych niż przedtem. To też prowodyrowie naszego handlu drzewnego nie podążają ze swymi zapasami zagranicę, lecz chętnie je

zbywają na rynkach wewnętrznych, które mogą drożej płacić, niż zagranicą.

Najlepszym dowodem, że nie szukano zbyt skwapliwie rynków zewnętrznych, jest stopień eksportu, który jest znacznie mniejszy od wywozu w roku poprzedzającym. Gdy w roku zeszłym przybyło już w tym czasie Wisłą do Torunia około 200 tratów z Królestwa i Galicyi, to w roku bieżącym dotarło zaledwie 57 tratów, z następującymi towarami ;

sosnowych budulców	szuk	20 576
jodłowych	" "	246
sosnowych kantówek	" "	38 542
" słuprów	" "	14 022
" podkładów	" "	82 468
dębowych okrągłaków	" "	737
" kantówek	" "	1 752
" plansonów	" "	721
" podkładów	" "	10 356
olszowych okrągłaków	" "	1 208
jesionowych	" "	158
wiązowych	" "	126

Więszego dowozu tegorocznych zapasów drzewnych na rynek toruński spodziewać się należy dopiero w następnych miesiącach. Obecnie wielu tutejszych kupców eksportowych wstrzymuje się ze spławem nietylko wskutek braku popytu, ale także dla uniknięcia nader wysokich opłat, jakie pobierają Niemcy za postój polskich tratów w swoich miastach portowych. Tak np. mamy wiadomości, że większe partje słabszego budulcu sosnowego mają pozostać aż do jesieni w kanale Augustowskim.

Te same czynniki krępują rozwój wywozu z tutejszych lasów, położonych nad rzeką Wartą, którą podaża drewno z dzielnic polskich do portu w Lipie. Wogóle rok obecny pod względem dostawy drewna Wisłą, Wartą i Niemnem będzie gorszy, jak r. 1907.

Pomimo tak szczupłego dopływu świeżych transportów drzewnych do portów niemieckich, nasz zagraniczny rynek budulcowy odznaczał się w dalszym ciągu tendencją słabą.

Panująca tam oddawna cisza i przygnębienie nie zostały jeszcze dotychczas przewyciężone, bądź to z powodu niezmiernie utrudnionego kredytu wekslowego, bądź też z powodu

powściągliwości tutejszych nabywców, pragnących wyzyskać skłonność do ustępstw ze strony sprzedawców, pozbywających się w dalszym ciągu zapasów zeszłorocznych, ze znaczną zniżką cen, byleby tylko nie pozostać na koszu ze swoim towarem.

Wskutek małego zapotrzebowania wywozowego widoki na sprzedaż budulcu sosnowego są wogóle słabe. Zapasy zeszłorocznego budulcu zmalały, lecz nie wyczerpały się całkowicie, gdyż na przystani w Lipie i Gdańsku jest jeszcze znaczna ilość do sprzedania. Ogółem zaś w całym obwodzie nadwiślańskim pozostało niesprzedanego zeszłorocznego budulcu sosnowego jeszcze około 25.000 sztuk. Kupcy tamtejsi, chcąc doprowadzić rynek do stanu normalnego, zajęli stanowisko bardzo wstrzemięźliwe i nabywali budulec spokojnie i ostrożnie po cenach stosunkowo niskich.

Dokonane w miesiącu sprawozdawczym tranzakcje na sprzedaż budulcu sosnowego, pochodzącego z Królestwa, przedstawiają się jak następuje:

- 1300 budulców zeszłorocznych (40' sześć. przy przec. długości w partji 38' po kop. 28 za szt. franco przystań w Bydgoszczy.
- 3100 budulców zeszłorocznych (47' sześć. przy przec. długości w partji 45') po kop, 34 za 1' sześć. fr. Solec.
- 4000 budulców zeszłorocznych (40' sześć. przy przec. długości w partji 36' po kop. 28 $\frac{1}{2}$ za 1' sześć. fr. Solec.
- 2500 budulców tegorocznych (39' sześć.) po kop. 34 za 1' sześć. fr. Solec.
- 1500 budulców tegorocznych pierwszej jakości (46' sześć.) po kop. 37 $\frac{1}{2}$ za 1' sześć. fr. Solec.
- 1500 budulców tegorocznych (48' sześć. 40' dł) po kop. 37 za 1' sześć. fr. Solec.
- 1000 budulców tegorocznych (40' sześć. przy przec. długości w partji 38') po kop. 20 za 1' sześć. fr. Wieprz-Tarnogóra.

Natomiast więcej interesowano się polskim budulcem jodłowym, dla którego usposobienie się wzmocniło i ceny utrzymały się na dawnym stosunkowo wysokim poziomie. Według udzielonych nam wiadomości sprzedał w ostatnich czasach pewien kupiec białostocki 3 tratwy jodłowych okrągłaków do tartaków w Bydgoszczy. Zagraniczny rynek nadwiślański, przed kilku miesiącami dosyć obojętny wobec jodły, obecnie okazuje pewne ożywienie. Spowodowała to wstrzemięźliwość

właściciele tartaków niemieckich nad Wisłą, którzy zmuszeni są nabywać budulec jodłowy dla uniknięcia podczas letnich miesięcy przymusowego bezrobocia, zagrażającego ich tartakom, o czym pisaliśmy w zeszycie kwietniowym „Sylwana“.

Z pomiędzy ważniejszych interesów, zawartych u nas w ostatnich czasach, zasługuje na wzmiankę sprzedaż przez warszawski dom handlowy „H. Heller“ 100.000 słupów telegraficznych komandytowemu towarzystwu „Kurt Vallentin“ w Berlinie, za sumę około 150.000 rubli. Sprzedane słupy przeznaczone są dla głównej Dyrekcyi poczt we Frankfurcie nad Odrą.

Na odbytej w dniu 30 maja r. b. submisji, dostawę tę powierzono wyżej wym. komandytowemu towarz. po cenach następujących :

10.000 sztuk I kl. 7 m. dług. po 4 mar. 37 f. za szt.	} fr. zakład impregna- cyjny w Kostrzynie przy ujściu Warty.
35.000 „ „ 8 5 „ „ „ 5 „ 87 „ „ „	
10.000 „ „ 10 „ „ „ 7 „ 37 „ „ „	
5 000 „ „ 12 „ „ „ 9 „ 87 „ „ „	
20.000 „ II kl. 7 „ „ „ 3 „ 17 „ „ „	
20.000 „ „ 8 5 „ „ „ 4 „ 17 „ „ „	

Strzały sosnowe, używane na słupy telegraficzne, powinny być proste, zdrowe i odziomkowe, przy średnicy przynajmniej od 10 do 17 cm. w cienkim końcu

Podaż wszelkich sortymentów sosnowego drewna kantowego jest ciągle bardzo znaczna, zapotrzebowanie zaś bardzo małe. Rokuje to w najbliższej przyszłości raczej osłabienie, niż wzmocnienie tendencji. Osłabienie to zauważono głównie dla pochodzących z Polski sosnowych murłatów, którym niepożądaną konkurencję sprawiają murłaty, nadchodzące od paru miesięcy w znacznych ilościach z Rygi morzem do Szczecina, skąd rozchodzą się do większych rynków handlu drzewnego w środkowych Niemczech. Szczególnie dotkliwie konkurencja ta da się we znaki naszemu eksportowi, gdy zostanie wkrótce otwartą dla żeglugi parowej wielka droga wodna, łącząca położone nad Bałtykiem porty rosyjskie: Rygę, Libawę i Petersburg przez Szczecin z Berlinem. Dotychczas z rosyjskich okolic nadbałtyckich przybywały do Szczecina, oprócz murłatów, niewielkie partje budulcu sosnowego, mając, o ile wiemy jedynie chrakter raczej próbny, lub zgola przypadkowy. Budulec ten z trudnością znajdował odbiorców, którzy unikali kłopotów

i strat z opóźnienia i przeładowania towaru w Szczecinie wynikających.

Z chwilą otwarcia tej pierwszorzędnej drogi wodnej, Szczecin-Berlin-Ryga, osiągną rosyjskie miasta handlowe, położone nad Bałtykiem, bezpośrednie połączenie z ważniejszymi rynkami niemieckimi. Dowóz drewna z nadbałtyckich portów rosyjskich na rynki niemieckie (przez Szczecin) znacznie się wzmoże, gdyż koszta przewozu będą minimalne, wobec tego, że parostatki z drewnem rosyjskiem będą mogły kursować na nowej linii wodnej Szczecin-Berlin bez najmniejszych przeszkód. Mamy przeto ważne powody sądzić, że nasz zewnętrzny handel leśny przez zbudowanie tej ważnej drogi wodnej poniósłby ogromne szkody, gdyż eksport drewna z Królestwa do naszego najbliższego sąsiada ustałby zupełnie, lub też uległ znacznemu zmniejszeniu. Doczekamy się więc tego, że nasze miejsce na niemieckich rynkach drzewnych zajmą kupcy eksportowi z Rygi, Libawy i Petersburga, a może nawet Finlandji lub Szwecji.

To też przyszłość naszego handlu i przemysłu leśnego opierać się musi nie na zdobywaniu umiejętnie zorganizowanych rynków niemieckich, lecz głównie na rozszerzeniu spożycia wewnątrz kraju i państwa. Pole do tego spożycia jest jeszcze bardzo obszerne.

O ile wobec niezadowolniającego stanu rynku sprzedaż sosnowego drewna kantowego zagranicą niema teraz widoków, o tyle w Warszawie i na prowincyi wszystkie sortymenty kantowe płąca dobrze. W czerwcu zawarto kilka znaczniejszych interesów, które przytaczamy tutaj: sprzedano 25.000 st. sześć. sosnowych murłatów wyborowych po cenach; od 8/9" i wyżej po kop. 40, 8/8" po kop. 35, 7/7" i 6/6" po kop. 30¹/₂ za st. sześcienną franco Wisła i 20.000 st. sześć. murłatów pośledniejszych od 8/9" i wyżej po kop. 34²/₃ za st. sześć. franco Solec. We Włocławku sprzedano 20.000 st. sześć. murłatów średniej jakości po cenach: od 8/9" i wyżej po kop. 38, 8/8" po kop. 34, 7/7" i 6/6" po kop. 29. W Krasnystawie nad Wieprzem nabyto 8.000 st. sześć. murłatów nie pierwszej jednak jakości od 8/8" i wyżej po kop. 33 za st. sześć. W połowie czerwca sprzedano 70.000 st. sześć. murłatów od

8/9" i wyżej (5%—8/8") na dostawę zagranicę po 87 1/2 fenig. za stopę sześcienną franco Solec.

Belki sosnowe ofiarowywano w Warszawie po kop. 43, a krokwie 4"×4" i 5"×5" po kop. 31—32 za st. sześcienną. Zaznaczyć należy wzrastające zainteresowanie dębowymi i sosnowymi podkładami kolejowymi, które trzymały się tak zresztą u nas, jak i na rynku zagranicznym mocno w cenie.

Wiele zapasów przeważnie dębowych podkładów, przygotowanych na wywóz zagranicę, znalazło wskutek znacznego zapotrzebowania miejscowych kolei, odbiorców w kraju. Przy sprzedażach osiągnięto następujące ceny:

za progi sosnowe po kop 95 - 97 za sztukę franco Wieprz i Wisła
za progi dębowe po rb. 1'65—1'70 za sztukę franco Wieprz i Wisła.
za belgijskie progi dębowe po rb. 4'20 - 4'25 za parę franco Wieprz i Wisła

Cena dębiny na dostawę do robót maszynowych utrzymała się po za drobnymi wahaniami mniej więcej na stałym poziomie 1 rb. 15 kop. za st. sześcienną.

Przy sprzedaży długich plansonów dębowych uzyskano następujące ceny:

270 sztuk (20 st. sześć. przy przeciętnej długości 18 st.) po 78 kop. franco Wieprz Krasnystaw.
175 sztuk (19 st. sześć. przy przeciętnej długości 21 st.) po 97 kop. franco Gdańsk.

Handel materiałami tartymi dzięki licznym zamówieniom przedsiębiorców budowlanych w Warszawie, Łodzi i innych punktach przemysłowych Królestwa, idzie pomyślniej, niż do niedawna można było przewidywać. Wobec wzmagającego się popytu na bieżące potrzeby wewnątrz kraju i na wywóz zagranicę, ceny wszystkich gatunków materiałów tartych trzymały się mocno, a nawet w czystym doborowym towarze odziomkowym znacznie ku wyższe dążyły.

Na dowód przytaczamy poniżej ceny główniejszych gatunków materiałów tartych na rynku warszawskim w miesiącu czerwcu:

nieobrzynane deski odziomkowe czyste 8/4"	po kop.	52	za 1' sześć.
» » » 6/4" i 4/4"	» »	50—52	» » »
» » » w średnim gat. 8/4" 6/4" i 4/4"		47—48	» » »

obrzynane	deski	szerokie 8/4", 6/4" i 4/4"	»	»	42	»	»	»
»	»	wąskie » » »	po	kop.	36	»	»	»
»	»	szerokie 7" i 8' 3/4"	»	»	39—40	»	»	»
»	»	» 2/4"	»	»	42—43	»	»	»
»	»	wąskie 2/4"	»	»	36	»	»	»
»	»	podłogowe						
heblowane i szpuntowane		szer. 8" — 6/4"	»	»	46	»	»	»
»	»	» 7" — 6/4"	»	»	41	»	»	»
deski 6/4"	1-szej klasy		rubli	46	za kopę	9 łok.	dług.	
»	» II-giej	»	»	36	»	»	»	»
»	» III-ciej	»	»	26	»	»	»	»
»	» IV-tej	»	»	21	»	»	»	»
deski olszowe	cienkie		po	kop.	48	za	st.	sześć.
»	» grube		»	»	45—46	»	»	»
»	dębowe	wyborowe	»	»	75—80	»	»	»
»	»	średnie	»	»	65—70	»	»	»

Rynek materiałów tartych w prowincjach niemieckich wykazywał cokolwiek większe ożywienie, aniżeli w miesiącach poprzednich. Nagromadzone z roku zeszłego olbrzymie zapasy towaru różniętego w tartakach zaczynają się powoli wyczerpywać, mimo to ceny nie poprawiły się wcale, do czego przyczynił się w części ciągły dopływ świeżych materiałów różniętych z Królestwa. W ostatnich paru tygodniach, jak słyszeliśmy, komisionerzy i agenci sascy zakupili w Berlinie znaczne ilości towaru tartego odziomkowego na dostawę do Saksonii, co powinno mieć wpływ na cenę budulcu u nas i na niemieckim rynku nadwiślańskim

Królestwo Polskie wysyłało w ostatnich kilku tygodniach wagonami znaczne transporty czystych odziomkowych desek przez stacje graniczne Aleksandrowo i Skalmierzyce na rynki niemieckie, które płaciły za nie słabsze ceny, aniżeli w roku zeszłym.

Najwięcej ucierpiały pochodzące z Polski deski podłogowe, których cena spadła bardzo dotkliwie, bo gdy przed rokiem jeszcze wynosiła 60 mar., dzisiaj wynosi za ledwie tylko 52 mar. za 1 m³ franco Berlin.

To nadspodziewane wzmożenie się wywozu materiałów tartych zagranicę spowodowane zostało przez wprowadzone niedawno znaczne obniżenie na tutejszych kolejach normy taryfowej na wywóz, dla ułatwienia zbytu drewna do Niemiec. Dzięki właśnie tym tanim frachtom eksportowym mogą nasze

materiały tarte, przedostawszy się za granicę, stanąć tam śmiało pomimo niskich cen i wysokich ceł ochronnych do konkurencji z towarem różniętym, wyprodukowanym przez tartaki niemieckie.

J. Miklaszewski.
